

*Witold Kulesza*

Uniwersytet Łódzki

wkulesza@wpia.uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2593-6801>

# Okupacyjny nadburmistrz i sędziowie Sądu Specjalnego w Toruniu (czyli o paradoksach historyczno- -prawnych)

<http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2020.025>

## 1. Wprowadzenie

Dwie niezwykle publikacje, historycznie doniosłe i prawniczo demaskatorskie, które ukazały się w Niemczech w ostatnich latach, stanowiły inspirację do poniższych rozważań, przeprowadzonych z uwzględnieniem polskiej perspektywy.

Pierwszą jest najnowsza książka Niklasa Franka pod, *prima facie*, zdumiewającym tytułem: „Ciemna dusza. Tchórzliwa mordą”, z wyjaśniającym podtytułem: „Jak absurdalne, komiczne i skandaliczne jest wybielanie się Niemców przy denazyfikacji”<sup>1</sup>. Z obszer-

---

<sup>1</sup> Tłumaczenie tytułu i przywołanych cytatów Witold Kulesza. N. Frank, *Dunkle Seele, Feiges Maul: Wie absurd, komisch und skandalös sich die Deutschen beim Entnazifizieren reinwaschen*, Bonn 2017. Autor, wieloletni dziennikarz do spraw międzynarodowych „Sterna”, jest synem Hansa Franka, „kronowego jurysty” Hitlera zarządzającego z zamku na Wawelu częścią okupowanej Polski, nazwanej Generalnym Gubernatorstwem. Frank został skazany na

nego, liczącego 579 stron, opracowania tego niezwyklego autora wybrano postępowanie denazyfikacyjne obejmujące przedwojenną działalność Franza Jakoba, zasłużonego narodowego socjalisty, z tej racji powołanego w 1939 r. na stanowisko nadburmistrza Torunia.

Drugą inspirującą publikacją jest, monumentalne (588 stron) dzieło Manfreda Görtemakera (historyka dziejów najnowszych) i Christopha Safferlinga (prawnika karnisty) *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, ukazujące dokumentalnie to, „co w okresie założycielskim Republiki Federalnej Niemiec działo się za murami Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, Willi Rosenburg w Bonn”<sup>2</sup>. Przy oficjalnej prezentacji tej książki Christine Lambrecht – Federalna Minister Sprawiedliwości, powiedziała, że „Ustalenia zawarte w opracowaniu *Akta Rosenberg* są równie przerażające, co zawstydzające”<sup>3</sup>.

W wyniku dogłębnych badań przedstawiono bowiem w tym studium dowodowo, że utworzone w 1949 r. Ministerstwo Sprawiedliwości Republiki Federalnej opierało się na strukturze Justizministerium III Rzeszy, a część urzędników nowego ministerstwa pełniła swe obowiązki jeszcze przed 1933 r.<sup>4</sup> Przez kilkanaście lat

---

karę śmierci przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze (vide: D. Schenk, *Hans Frank: Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*, Frankfurt am Main 2006; wyd. polskie *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009, s. 17, s. 139). Potępienie swego ojca jest głównym wątkiem trylogii Niklasa Franka: *Der Vater. Eine Abrechnung*, München 1991; *Meine Deutsche Mutter*, München 2005; *Bruder Norman!: „Mein Vater war ein Naziverbrecher, aber ich liebe ihn“*, Bonn 2013. Autor nadaje swym przemyśleniom niekiedy niezwykle szatę językową.

<sup>2</sup> M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016.

<sup>3</sup> Cyt. za przewodnikiem po wystawie *Rosenburg – Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości Niemiec w cieniu narodowosocjalistycznej przeszłości*, tłum. M. Balczyk, Berlin 2019, s. 2. Wystawa zorganizowana we współpracy Instytutu Zachodniego im. Zygmunta Wojciechowskiego z Federalnym Ministerstwem Sprawiedliwości i Ochrony Konsumentów, prezentowana była w kampusie Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego od 6.11.2019 r. i w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu od 21.01.2020 r.

<sup>4</sup> M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg*, s. 451–452.

kierownicze stanowiska w wydziałach i referatach Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Federalnej, obsadzone w drodze powołania, zajmowali w ponad 50% byli członkowie NSDAP lub SA, a w niektórych ministerialnych jednostkach organizacyjnych stanowili oni 70% kadry. Wśród nich znaleźli się także sędziowie z doświadczeniem wyniesionym z sądów specjalnych (*Sondergerichte*) na terenach okupowanych, gdzie ferowali drakońskie wyroki za drobne przewinienia. Ministerialni prawnicy i sędziowie sądów specjalnych uczestniczyli bezpośrednio w realizacji „woli Führera” (*Führerwille*). Dlatego „ponosili ciężką osobistą winę za wdrażanie i stosowanie zbrodniczych ustaw, przygotowanych w Reichsjustizministerium”<sup>5</sup>.

Jeden ze zbrodniczych wyroków, wydanych na początku 1942 r. przez Sąd Specjalny w Toruniu (*Sondergericht in Thorn*), zostanie omówiony w dalszej części tego artykułu.

## 2. Sprawa Franza Jakoba

2.1. Franz Xaver Jakob, nadburmistrz Fürth, w październiku 1939 r. został przeniesiony decyzją Gauleitera Gdańska i Prus Zachodnich Alberta Forstera, za zgodą Hitlera, na równorzędne stanowisko w Toruniu, gdzie pełnił swój urząd do 1945 r. Jakob był w latach 20. „towarzyszem walki” Forstera, a po przejściu władzy przez narodowych socjalistów czerpał profity z odniesionego przez nich zwycięstwa. Rada miejska rządzonego przezeń Fürth postanowiła jednogłośnie, na otwartym posiedzeniu 26.04.1934 r., nadać Forsterowi honorowe obywatelstwo, jako „wiernemu synowi naszego miasta, dzielnemu i nieustraszonemu bojownikowi za Trzecią Rzeszę, w uznaniu jego nadzwyczajnych zasług dla narodu i ojczyzny”<sup>6</sup>. Jak donosiła prasa, uroczystość stała się „potężną manifestacją, a kiedy Forster z nadburmistrzem przestąpili progi teatru, na widowni zerwały się okrzyki «Heil!»”<sup>7</sup>. Kluczowe zdanie mowy honorowego obywatela trzeba „historiozoficznie” uznać za objaśnienie

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 452.

<sup>6</sup> D. Schenk, *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002, s. 73.

<sup>7</sup> Ibidem.

najlepiej ze wszystkich znanych oddające istotę procesu powstania III Rzeszy. Forster powiedział: „Intelektualiści widzieli w nas tylko głupich chłopaków – teraz to my osiągnęliśmy zwycięstwo i władzę”<sup>8</sup>.

Intelektualna elita, jaką stanowili prawnicy, gremialnie przyłączyła się do zwycięstwa narodowych socjalistów i wzięła udział w dokonywaniu destrukcji przejętego przez nich porządku prawnego. Ustawodawstwo, orzecznictwo sądowe, administracja i nauki prawne wniosły swój istotny wkład do powstania i umocnienia III Rzeszy. Całe prawnictwo zrobiło nawet więcej aniżeli władza oczekiwiała od sędziów, prokuratorów, urzędników administracji i profesorów<sup>9</sup>.

Na głównym placu im. Slagetera w Fürth Forster 12.08.1939 r. wygłosił programowe przemówienie pod hasłem: „Gdańsk opowiada się za Wielkimi Niemcami – protest przeciwko polskim groźbom użycia przemocy”<sup>10</sup>. W dniu 20.09.1939 r. napisał doń nadburmistrz Jakob z Fürth, że mieszkańcy miasta w gorączkowym napięciu oczekiwali chwili, w której „walka Forstera musiała przynieść ostateczne zwycięstwo”. Dodał następnie: „Z całego serca chciałbym Panu dziś, po triumfalnym wjeździe Führera do Gdańska (19.09.1939 r.), przekazać moje i mieszkańców Fürth najgorętsze gratulacje”<sup>11</sup>. Przypuszczać można, że to właśnie wtedy, przy spotkaniu z Hitlerem, *gauleiter* Forster promował swego wypróbowanego towarzysza, znanego także od dawna osobiście Führerowi, na stanowisko nadburmistrza w Toruniu, najważniejszym obok Gdańska mieście w Prusach Zachodnich (Westpreußen), włączonych do Rzeszy dekretem Hitlera z 8.10.1939 r.

---

<sup>8</sup> W oryginale: „Der intellektuelle Bürger sah in uns nur dumme Jungens – nun haben wir den Sieg und die Macht errungen“. D. Schenk, *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*, Bonn 2000, s. 47; idem, *Albert Forster*, s. 74.

<sup>9</sup> B. Rütters, *Die Gesetzgebung – Vom „Dritten Reich“ zur Bundesrepublik Deutschland. Vierzehn Hypothesen, w: Die Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, red. M. Görtemaker, Ch. Safferling, Bonn 2013, s. 121.

<sup>10</sup> D. Schenk, *Albert Forster*, s. 179.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 202.

2.2. W decyzji z 25.5.1949 r. izby orzekającej w procesie denazyfikacyjnym napisano o kreisleiterze i nadburmistrzu Jakobie, że takich jak on zachowań „nie dopuściłby się nigdy żaden moralny człowiek, bez gwałtownych wyrzutów sumienia (sprawa Bub, Biebl itd.)”<sup>12</sup>. Zachowania te przedstawia Frank we właściwy sobie sposób, z określeniami dającymi się tu częściowo pominąć, pisząc, że „sprawa Bub” wyniknęła z tego, że latem 1936 r. nadburmistrz Jakob wszedł do lokalu Café Bub przy placu Sлагетера w Fürth i rozpinając spodnie, obnażył się przed właścicielką – panią Bub, ta zaś „w dość ordynarnych słowach” zażądała, aby opuścił on pomieszczenie. Jakob wyszedł przez tylne wyjście z lokalu i powtórzył swe zachowanie wobec napotkanej kelnerki, „ponownie spotykając się z niezrozumieniem”<sup>13</sup>. Później na popularności zyskało powiedzenie, że nadburmistrz „Jakob stał się pobożny, bo chodzi teraz do łóżka z Biblią (*mit der Bibel*)”. Wszystkim mieszkańcom było wiadome, że „chodzi o Elsi Biebl” – młodą subretkę z miejskiego teatru<sup>14</sup>.

O awansie z Fürth do Torunia, jak się wydaje, zdecydowała sprawność organizacyjna nadburmistrza Jakoba, wykazana w spaleniu w nocy z 9 na 10 listopada 1938 r., synagogi i domu hausmeistera gminy żydowskiej Roberta Opla, „żydowskiego pachółka”, jak określano Niemców zatrudnionych u Żydów<sup>15</sup>. Zeznający w postę-

---

<sup>12</sup> N. Frank, *Dunkle Seele*, s. 527.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Podczas tej nocy, nazwanej później „kryształową” (*Kristallnacht*), w całej Rzeszy – według oficjalnych doniesień – podpalono 177 synagog, zniszczonych zostało 7 tys. sklepów prowadzonych przez Żydów, spustoszone i splądrowano żydowskie mieszkania. Oficjalnie podano, że zabitych zostało 91 osób. Miały miejsce także akty samobójstw zaatakowanych, wyrwanych ze snu ofiar. Zbrodnie te dokonane zostały za zgodą Hitlera, w wykonaniu decyzji zebrania przywódców NSDAP odbywającego się w Monachium 9.11.1938 r., po podżegającym przemówieniu Goebbelsa. Rozkazy rozpoczęcia akcji zostały przekazane telefonicznie z Monachium przez dowódców SA do ich sztabów i drużyn. Wykonawcami byli członkowie SA i NSDAP, a także Hitlerjugend i innych organizacji narodowosocjalistycznych. Policja, zgodnie z wytycznymi R. Heydricha, zachowała się biernie wobec osób dokonujących zniszczeń. Podczas nocy kryształowej aresztowano, a następnie zesłano do obozów koncentracyjnych (Buchenwald, Dachau, Sachsenhausen) około 26 tys. żydowskich mężczyzn,

powaniu denazyfikacyjnym jako świadek Johannes Rachwal, komendant straży pożarnej w Fürth, powiedział, że Jakob uprzedził go telefonicznie tego dnia, tuż po północy, o przygotowanym podpaleniu synagogi i przyległego domu jej dozorca, Opla<sup>16</sup>. Przybyli o świcie pod płonącą synagogę strażacy rozwinęli węże, lecz nie rozpoczęli akcji gaśniczej, gdyż nie padła oczekiwana w takiej sytuacji komenda *Wasser marsch!*. Obecny na miejscu pożaru nadburmistrz Jakob, najwyraźniej chcąc wykonać cały przewidziany na tę noc plan, zażądał od komendanta straży pożarnej dostarczenia benzyny potrzebnej do podpalenia także domu Opla. Chodziło więc w istocie – jak pisze Frank – o komendę *Benzin marsch!*<sup>17</sup>. Komendant Rachwal wykonał rozkaz, o czym zeznał jako świadek, mówiąc, że „benzyna została podstawiona” (*Das Benzin wurde herangeholt*), a dom podpalony. Jakob był obecny na miejscu pożarów, w postępowaniu złożył natomiast oświadczenie: „Nie wydałem rozkazu podpalenia”, „zarządziłem, jak przy każdym pożarze, żeby chronione było to, czego ogień jeszcze nie ogarnął”<sup>18</sup>.

W decyzji izby orzekającej<sup>19</sup> nadburmistrz i *kreisleiter* Jakob, „nie kierujący się w swym życiu moralną siłą, jak każdy pełnowar-

---

w tym nieletnich. Pochodzenie nazwy nie zostało wyjaśnione definitywnie; por. K. Pätzold, *Reichskristallnacht*, w: *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, red. W. Benz, H. Graml, H. Weiß, München 1998, s. 679.

<sup>16</sup> N. Frank, *Dunkle Seele*, s. 529.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 530.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 529.

<sup>19</sup> Izby orzekające (*Spruchkammern*) jako organy quasi-sądowe, złożone z nieobciążonych przeszłością Niemców, zostały powołane najpierw w amerykańskiej strefie okupacyjnej na podstawie ustawy amerykańskiego zarządu wojskowego z 5.03.1946 r. o uwolnieniu od narodowego socjalizmu i militarystyki, którą podpisali w ratuszu w Monachium premierzy landów w tej strefie okupacyjnej. Realnie odczuwalne „świadczona pokutne” (*Sühneleistungen*) nakładały izby orzekające tylko w konsekwencji zaszeregowania do grupy I („główni winowajcy”) lub II („obciążeni”). N. Frei, *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1996, s. 60, przypis 17. Najdalej idącym środkiem pokutnym, jaki mogły stosować izby orzekające, było umieszczenie „głównych winowajców” w obozie pracy, na czas od dwóch do 10 lat, a „obciążonych” do pięciu lat (faktycznie pobyt w obozie pracy mógł trwać do czterech lat). Ponadto izby mogły orzekać o zakazie zatrudnienia

tościowy człowiek”, zaliczony został do kategorii I, tj. „głównych winowajców” (*Hauptschuldigen*). W rezultacie złożonego odwołania do sądu II instancji uznano natomiast, że jego charakter nie uczynił zeń postaci Führera, przewyższającego swą osobowością innych, gdyż jakkolwiek jest on w dużym stopniu obciążony, to jednakże nie ma żadnych właściwości, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, które mogłyby uzasadniać nadanie mu cechy „głównego winowajcy”, dlatego należy zaliczyć go do kategorii II, tj. „aktywistów”, i ograniczyć okres zatrzymania w obozie pracy do pięciu lat<sup>20</sup>. Obrońca nadburmistrza i kreisleitera Jakoba ocenił wynik postępowania w sprawie swego mandanta w sposób oddający przekonania zdecydowanej większości niemieckiego społeczeństwa: „Nieproporcjonalnie nadmierne, a przez to bezprawne jest największe zło denazyfikacji, i to nie tylko dla obwinionych, lecz dla całego narodu”<sup>21</sup>.

2.3. Paradoks historyczno-prawny, o jakim można mówić w sprawie Jakoba, polegał na tym, że gdyby jego zachowanie w „noc kryształową” ocenić w kategoriach obowiązującego wtedy w Niemczech prawa karnego, to powinien zostać skazany na podstawie wydanej po pożarze Reichstagu (27.02.1933 r.) ustawy „o obronie przed politycznymi aktami przemocy”<sup>22</sup>, zawierającej dwa paragrafy. Paragraf 1 tej ustawy głosił, że „będzie karany śmiercią lub dożywotnim więzieniem lub więzieniem do piętnastu lat pomimo, że dotąd

---

w służbie publicznej i konfiskatę całości lub procentowo określonej części mienia. O denazyfikacji i jej podstawach prawnych piszę w opracowaniu *Noc kryształowa w Rzeszy („Reichskristallnacht”) 9/10 listopada 1938 r. w świetle postępowania denazyfikacyjnych* (w druku).

<sup>20</sup> N. Frank, *Dunkle Seele*, s. 529.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 533. W czasie obrad Bundestagu nad projektem ustawy z 23.2.1950 r. o zakończeniu denazyfikacji padały określenia, według których jest ona „narodowym nieszczęściem”, „zbrodnią”, „nowotworem na ciele niemieckiego narodu”, „współczesnym polowaniem na czarownicy”; domagano się jej całkowitej „likwidacji jako pochodzącej z obcych źródeł prawa”. N. Frei, *Vergangenheitspolitik*, s. 55, 59.

<sup>22</sup> Gesetz zur Abwehr politischer Gewalttaten vom 4 April 1933. Reichsgesetzblatt. Teil I. Jahrgang 1933, s. 162.

groziły łagodniejsze kary [...], ten, kto budynek służący celom publicznym podpala lub wysadza lub dopuszcza się podpalenia lub spowodowania wybuchu w zamiarze wywołania strachu lub lęku ludności”. Paragraf 2 stanowił, że w tej kategorii spraw „właściwe są sądy specjalne” (*Sondergerichte*). Burmistrz Jakob w czasie jego zachowania w *Kristallnacht* miał pewność, że w realiach III Rzeszy ustawa ta nie odnosiła się do niego z przyczyn politycznych, a po wojnie – z przyczyn prawnych, ponieważ została usunięta z niemieckiego prawa przez aliantów<sup>23</sup>.

### 3. Sędziowie Sądu Specjalnego w Toruniu

3.1. Uzasadnienie dla stwierdzenia, że „przerażające i zawstydzające” jest to, że narodowosocjalistyczni prawnicy mogli po wojnie kontynuować zawodowe kariery, znaleźć można w wyrokach, które wydawał Sąd Specjalny w Toruniu, i w późniejszych losach współdziałających przy tym prawników. Zastanawiające jest, że w swej zaciekłości w karaniu Polaków przysłani do Torunia Niemiec juryści przewyższali nawet funkcjonariuszy Ministerstwa Sprawiedliwości III Rzeszy<sup>24</sup>.

Jednym wielu przykładów jest wyrok tego sądu z dnia 30 kwietnia 1942 r., wydany w składzie: *Landesgerichtsdirektor* Breier – przewodniczący; *Landgerichtsrat* Friedrich Deike, *Amtsgerichtsrat* dr Waldemar von Grosschopff – członkowie orzekający. Oskar-

---

<sup>23</sup> Ustawa nr 1 z 20.09.1945 r. alianckiej Rady Kontroli Niemiec o oczyszczeniu ustawodawstwa niemieckiego z ustaw narodowosocjalistycznych, pozbawiła mocy prawnej także przepisy ustawy o obronie przed politycznymi aktami przemyco z 1933 r. Sądy specjalne zostały przez aliantów zniesione, a ustawa nr 3 Rady Kontroli Niemiec zakazała sądom powszechnym karania na podstawie „zdrowego poczucia narodowego”; szerzej W. Kulesza, *Demonstracja. Blokada. Strajk. Granice wolności zgromadzeń i strajku w polskim prawie karnym na tle prawa niemieckiego*, Łódź 1991, s. 123.

<sup>24</sup> Vide: sprawa W. Zydla przedstawiona w: W. Kulesza, *Polacy wpisani na volksliste a obowiązki służby w Wehrmachcie w świetle wyroków Sądu Specjalnego w Toruniu*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2018, t. XXIII, s. 110 i n.



żał prokurator Wendel<sup>25</sup>. Oskarżoną była 23-letnia Polka, Anna Zegarska, zatrudniona jako pomoc bufetowej, którą niemiecka pracodawczyni określiła jako „uczciwą do szpiku kości, czystą i gorliwą”<sup>26</sup>. Stan faktyczny ustalony przez *sondergericht* przedstawiał się następująco: „oskarżona otrzymała w dniu 12.01.1942 r. w podarunku od niemieckiego gefreitra używany damski futrzany żakiet, który przywłaszczył on sobie w czasie transportu odzieży pochodzącej ze zbiórki dla żołnierzy niemieckich na froncie wschodnim”<sup>27</sup>. Obdarowana nie wiedziała, że odzież pochodzi z przestępstwa, i pokazywała ją swoim koleżankom w pracy. Na rozprawie przed *sondergerichtem* przyznała się do tego, że otrzymała tę część garderoby od niemieckiego żołnierza, zaprzeczając kategorycznie, że wiedziała o jej pochodzeniu. Niemiec powiedział jej bowiem, że dostał ubranie od swej zamieszkałej w Starej Rzeszy ciotki w czasie pobytu u niej na urlopie świątecznym. Dziewięć dni po otrzymaniu podarunku Niemka Oklak, u której mieszkała oskarżona Polka, powiedziała jej, że żakiet został prawdopodobnie skradziony przez owego gefreitra, gdyż zauważyła go w samochodzie ciężarowym, który przewoził odzież dla wojska. Przerażona Polka pojechała do domu rodziców, gdzie uprzednio zostawiła ubranie, i zapakowała je w papier, aby zwrócić niemieckiemu darczyńcy, jednakże paczkę pozostawiła w domu. Natomiast Niemka Oklak złożyła następnego dnia doniesienie do policji, która aresztowała Polkę i znalazła w domu ów zapakowany żakiet.

Prokurator *sondergerichtu* zakwalifikował zachowanie oskarżonej jako działanie na szkodę narodu niemieckiego, o czym traktował *Polenstrafrechtsverordnung* z 4.12.1941 r., i równocześnie zbrodnię opisaną w zarządzeniu Führera o ochronie zbiórki rzeczy zimowych dla frontu z 23.12.1941 r.

Sąd przyznał, że oskarżona mogła nie wiedzieć o pochodzeniu żakietu do 21.01.1941 r., tj. dnia, w którym Niemka Oklak po-

---

<sup>25</sup> Proces nr 4, Sg 72/47 omówiony w: W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, Warszawa 1963, s. 86 i n.; I. Müller, *Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz*, München 1989, s. 170 i n.

<sup>26</sup> I. Müller, *Furchtbare Juristen*, s. 171.

<sup>27</sup> W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 87.

wiedziała jej o swym podejrzeniu, że gefrejtter ukradł go spośród rzeczy przeznaczonych dla Wehrmachtu. W tym dniu – stwierdzili sędziowie – musiała „już mieć wątpliwość, czy żołnierz nabył go legalnie”. Wprawdzie przygotowała prezent do zwrotu, to jednakże „pomimo że wiedziała już teraz, że mógł być skradziony, postanowiła go zatrzymać”. W konkluzji wyводу napisano: „W ten sposób oskarżona wzbogaciła się o futrzany damski żakiet, który ofiarowano żołnierzom frontu wschodniego, i uniemożliwiła użycie go zgodnie z przeznaczeniem”<sup>28</sup>. Zdanie to stanowiło uzasadnienie dla skazania oskarżonej Polki na karę śmierci.

Jako podstawę sędziowskiej decyzji powołano zarządzenie o następującej treści: „Zarządzenie Führera o ochronie zbiórki rzeczy zimowych dla frontu z 23 grudnia 1941 r. Zbiórka rzeczy zimowych dla frontu jest ofiarą niemieckiego narodu dla jego żołnierzy. Dlatego zarządzam (*Ich bestimme daher*): kto się bogaci (*sich bereichert*) na zebranych rzeczach albo na upoważnieniu do dysponowania nimi lub rzeczy te usuwa niezgodnie z ich przeznaczeniem, będzie karany śmiercią. Zarządzenie to nabiera mocy z chwilą ogłoszenia przez radio (*durch Rundfunk*). Obowiązuje ono w Wielkoniemieckiej Rzeszy, w Generalnym Gubernatorstwie i na terenach zajętych przez niemieckie oddziały. Führer, Kwatera Główna, 23 grudnia 1941 r. Führer Adolf Hitler. Minister Rzeszy i Szef Kancelarii Rzeszy dr Lammers”<sup>29</sup>.

3.2. Oczywiście niedorzeczność w rozumowaniu Sądu Specjalnego, który skazał Polkę za rzekomo przestępcze przyjęcie, z zamiarem ewentualnym, podarowanego jej przez niemieckiego żołnierza żakietu, dostrzegł referent ministerstwa sprawiedliwości, do którego skierowany został wyrok z negatywną opinią sędziów co do możliwości ułaskawienia skazanej na karę śmierci. Prokurator generalny Gdańska i Prus Zachodnich, dr Kurt Bode, który przekazywał do ministerstwa wyrok i stanowisko sędziów, dodał od

---

<sup>28</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>29</sup> Verordnung des Führers zum Schutze der Sammlung von Wintersachen für die Front vom 23 Dezember 1941. Reichsgesetzblatt. Teil I. Jahrgang 1933, s. 797.

siebie, że: „Oskarżona, działając pod wpływem niskich pobudek, przyczyniła się do pozbawienia żołnierza niemieckiego potrzebnej mu ochrony przed rosyjską zimą. Przy takim stanie rzeczy nie ma powodu do ulaskawienia, zwłaszcza że sprawczynią jest Polka”. W ministerstwie stwierdzono jednakże, że „chodzi o 23-letnią Polkę, która w wyniku skłonności do gefreitra [...] działała najpierw w dobrej wierze, a później lekkomyślnie”<sup>30</sup>. Oznaczało to, że bezzasadne było przypisanie jej umyślnego postępowania, choćby tylko w postaci zamiaru wynikowego, tj. ewentualnego.

Nie prowadziło to jednakże do uwolnienia tej oskarżonej z tragicznego położenia w jakim się znalazła w systemie bezprawia, nad którym panowało Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy. Po stwierdzeniu, że nie popełniła ona zbrodni, o której traktowało zarządzenie Führera, zamieniono jej karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia<sup>31</sup>. Formalnie umożliwiał to wprowadzony w 1935 r. do niemieckiego kodeksu karnego przepis § 2 StGB, stanowiący, że karany będzie każdy, kto popełnia czyn zabroniony opisany w ustawie lub zasługujący na ukaranie „według myśli przewodniej ustawy karnej” (*nach dem grundgedanken eines Strafgesetzes*) i „według zdrowego poczucia narodowego” (*nach gesundem Volksempfinden*). Przepis ten stanowił dalej: „jeżeli do czynu nie znajduje bezpośrednio zastosowania żaden przepis ustawy, to czyn taki zostanie ukarany według ustawy, której myśl przewodnia najlepiej się do niego odnosi”. Uznano, że „najlepiej” odnosi się do oskarżonej Polki rozporządzenie o postępowaniu karnym przeciwko Polakom i Żydom (Polenstrafrechtsverordnung) z 4.12.1941 r.<sup>32</sup> Ustęp 1 pkt 3 tego rozporządzenia stanowił: „Oni [Polacy i Żydzi – W. K.] będą karani śmiercią, a w mniej ciężkich przypadkach karą pozbawienia wolno-

---

<sup>30</sup> W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 88.

<sup>31</sup> W stosunku do Polaków karę taką wykonywano w obozie karnym o zastrzyżonym rygorze, w którym więzień przeżywał przeciętnie sześć miesięcy; por. J. Waszczyński, *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1972, t. XXIV, s. 75, 77.

<sup>32</sup> Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten. Reichsgesetzblatt. Teil I. Jahrgang 1941, s. 759.

ści, jeżeli przez nienawistną lub podburzającą działalność wykazują wroga wobec Niemców postawę, w szczególności wyrażają się wrogo o Niemcach, zdzierają lub uszkadzają publiczne obwieszczenia niemieckich władz lub służb, albo jeżeli przez swoje inne zachowania obniżają lub szkodzą poważaniu lub dobru Rzeszy niemieckiej lub niemieckiego Narodu”.

Skrajnie ogólne, a przez to bardzo pojemne sformułowanie „o szkodzeniu niemieckiemu narodowi” pozwalało na karanie za jakiegokolwiek zachowanie, nigdzie nieokreślone jako zabronione, a w rozpatrywanym przypadku na zamianę kary śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia, prowadzącą nieuchronnie do śmierci skazanej.

Wiktor Lemiesz zauważa, że o tej ministerialnej decyzji zdecydowało to, że gefrejtter, skazany wcześniej przez sąd wojskowy na karę śmierci, został następnie ułaskawiony. Dodać przy tym trzeba, że powodowało to wówczas przydzielenie go do karnej kompanii na froncie wschodnim, co także oznaczało niechybną śmierć.

3.3. Wyrok skazujący Polkę w przedstawionej powyżej sprawie został opublikowany jako dokumentacja przygotowanej przez niemieckich studentów – Wolfganga Koppela i Reinharda Streckera – wystawy, prezentowanej na początku 1960 r. w galerii sztuki Springera w Berlinie<sup>33</sup>. Tytuł wystawy, *Niezdrowa nazistowska sprawiedliwość (Ungesühnte Nazi-Justiz)*, nawiązywał do zdrowego poczucia narodowego (*das gesunde Volksempfinden*), którym kierowali się sędziowie

---

<sup>33</sup> Wyrok skazujący w sprawie Anny Zegarskiej przedrukował współorganizator wystawy, W. Koppel, w wydanej własnym sumptem broszurze pod tytułem *Justiz im Zwielficht*, Karlsruhe 1963 (Selbstverlag), s. 24 i n. Cyt. za: I. Müller, *Furchtbare Juristen* s. 171. Publikację tę przywołuje także H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit im Strafmaß bekant...” *Das Sondergericht Litzmannstadt und sein Vorsitzender Richter*, „Juristische Zeitgeschichte Nordrhein-Westfalen“ 2005, Band 14, s. 257. Wcześniej, równoległe z wystawą, Koppel opublikował, liczącą 112 stron, broszurę *Ungesühnte Nazijustiz. Hundert Urteile klagen ihre Richter an*, Karlsruhe 1960, w której wskazał 100 wyroków i uczestniczących w ich ferowaniu nazistowskich jurystów, vide: H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit“, s. 180. W publikacji tej zamieszczony został także zbrodniczy wyrok sondergerichtu w Łodzi, skazujący na karę śmierci Stefana Redzynię, omówiony w: W. Kulesza, *Sąd Specjalny (Sondergericht) w Łodzi*, w: *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi. 1917–2017*, Łódź 2017, s. 84.

III Rzeszy ferujący zbrodnicze wyroki. Celem wystawy, ukazującej treść 107 wyroków i wyciągi z akt osobowych sędziów, pozostających nadal w służbie wymiaru sprawiedliwości w Republice Federalnej, było doprowadzenie do pierwszego prokuratorskiego przesłuchania tych prawników, co oznaczałoby przerwanie biegu przedawnienia (8.05.1960 r.), w sprawach dokonanych przez nich sądowych zabójstw<sup>34</sup>. Udowodnienie im, że dopuścili się niepodlegających jeszcze przedawnieniu morderstw, a więc iż „zabijali z niskich pobudek”, było w ówczesnych realiach prawniczo „beznadziejne” (*aussichtslos*)<sup>35</sup>. Dlatego organizatorzy wystawy skierowali do prokuratorów 43 zawiadomienia o popełnieniu przez imiennie wskazanych sędziów zbrodni „nagięcia prawa (§ 336 StGB) w jednościi czynu z zabójstwem (§ 212 StGB)”. W większości przypadków odmówiono wszczęcia postępowania, a żadne wszczętych, choć nielicznych, postępowań nie zakończyło się sądowym potwierdzeniem wskazanej w zawiadomieniach kwalifikacji prawnokarnej.

Wyrok, który wydał Sąd Specjalny w Toruniu, skazujący Polkę za zbrodnię na podstawie zarządzenia Hitlera o ochronie zbiórki rzeczy zimowych dla frontu, omówił Ingo Müller, jako jedną z najbardziej oczywistych sędziowskich zbrodni. Autor ten stwierdził, że oskarżona Polka nie wiedziała ani o zbiorce zimowej, ani o nakazującym karanie śmiercią radiowym zarządzeniu Hitlera<sup>36</sup>. Dodać trzeba, że w okupowanej Polsce nie wolno było posiadać Polakom radiodoborników, które zabrano im na początku okupacji. Powołany autor zaznacza, że karanie na podstawie rozporządzenia Führera zakładało działanie sprawcy z wcześniej podjętym zamiarem, co znaczyło, że koniecznym warunkiem skazania musiała być jego świadomość, iż przedmiotem przestępstwa są części zbioru rzeczy zimowych dla frontu wschodniego. Sędziowie *sondergerichtu*, będący wysoko kwalifikowanymi jurystami, uznali natomiast, że zarządzenie Führera nie zakładało, iż sprawca będzie karany tylko wtedy, gdy

---

<sup>34</sup> J. Friedrich, *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*. Berlin 1998, s. 537.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> Reichsgesetzblatt, w którym opublikowano to zarządzenie, nosi datę „29 grudnia 1941 r.”. RGBl. 1941, s. 797.

dokonuje czynu z wiedzą i wolą popełnienia przestępstwa, a więc „świadomie zgromadzone rzeczy zimowe” czyni przedmiotem, na którym „się wzbogaca”. Odrzucając ten warunek, sędziowie uznali, że „według ogólnych zasad odnoszących się do popełnienia czynu wystarczający jest zamiar wynikowy (*bedingten Vorsatz*)”. Znaczyło to – ich zdaniem – że zamiar ewentualny, towarzyszący zachowaniu sprawcy, wystarcza dla skazania go. Komentując rozumowanie sędziów, Müller pisze: „Było to z gruntu fałszywe. Oskarżona, która otrzymała żakiet, nie wiedziała, że pochodzi on z akcji zbiórki rzeczy, nie miała więc nawet «zamiaru wynikowego» lecz – w każdym razie później – tak zwany zamiar następczy (*nachfolgenden Vorsatz*), który był niekaralny według niemieckiego prawa, także ówczesnego”<sup>37</sup>. Podsumowując wywód, autor stwierdza, że w postępowaniach przeciwko Polakom „sędziowie sondergerichtu nie zajmowali się jednak takimi jurystycznymi szczegółami”<sup>38</sup>.

Dla pełnego obrazu sądowej zbrodni popełnionej na nieszczęsnej Polce dodać trzeba, że jej postępowanie z otrzymanym żakiem nie wypełniało nawet zespołu znamion przestępstwa paserstwa, o którym traktował § 259 StGB. W wersji obowiązującej w czasie czynu oskarżonej przepis ten określał warunek karalności tego, kto „przywłaszcza sobie” (*an sich bringt*) rzecz, o której „wie” (*weiß*) lub „według okoliczności przyjąć musi” (*nach den Umständen annehmen muß*), że została skradziona. W komentarzu podkreślano, że „przekonanie sprawcy co do pochodzenia rzeczy z kradzieży musi być narzucające się”. I dodawano: „wina nieumyślna jest niewystarczająca” (*Eine Fahrlässigkeitsschuld ist nich hinreichend*)<sup>39</sup>.

## 4. Odpowiedzialność prawników za zbrodnie sądowe

4.1. Krzyżące bezprawie przedstawionego skazania stanowiło kliniczny przykład przestępstwa naginania prawa w rozumieniu

---

<sup>37</sup> I. Müller, *Furchtbare Juristen*, s. 171.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> A. Dalcke, *Strafrecht und Strafverfahren*, Berlin–München 1940, s. 257.

§ 336 StGB, co uzasadniało oczekiwanie, że sędziowie i prokuratorzy poniosą po wojnie odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w służbie III Rzeszy. Tak się jednak nie stało, ponieważ do tezy Radbrucha określającej zasady odpowiedzialności karnej sędziów dodany został „jurystyczny szczegół”, który zapewnił ochronę narodowosocjalistycznym prawnikom. Jego istotą było stwierdzenie diametralnie odmienne od przyjętego przez sędziów Sądu Specjalnego w Toruniu w zreferowanej powyżej sprawie „wzbogacenia się na rzeczach zimowych dla frontu”. Przyjęte zostało, że by pociągnąć sędziów do odpowiedzialności karnej za wydawanie zbrodniczych wyroków zamiar wynikowy (ewentualny) naginania prawa „nie wystarcza”. Stwierdzenie to, co do zasady, wyłączało w konsekwencji prawne przypisanie zbrodniczemu sędziemu skutku, jakim była śmierć przezeń skazanego na taką karę lub pozbawienie go wolności w przypadkach karania więzieniem.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że Radbruch sformułował swą tezę następująco: „Kartalność sędziów za zabójstwo zakłada równoczesne ustalenie popełnienia przez nich nagięcia prawa (§ 336 StGB)”<sup>40</sup>. Dodanie przez praktyków wymiaru sprawiedliwości owego „jurystycznego szczegółu”, polegającego na zastrzeżeniu, że dla ukarania sędziego nie wystarcza zamiar wynikowy, tj. ewentualny, z którym nagiął on prawo, lecz konieczne jest dowiedzenie mu, że wydając zbrodniczy wyrok, realizował bezpośredni zamiar (*unbedigten Vorsatz*) popełnienia sędziowskiego czynu zabronionego z § 336 StGB, uczyniło tezę Radbrucha sprawiedliwosciowo dysfunkcyjną. BGH w wyroku z dnia 19 czerwca 1953 r. potwierdził tę praktykę i rozumowanie, na którym się opierała, ogłaszając kategorycznie, że przestępstwo *Rechtsbeugung* popełnia tylko ten, kto nagina

---

<sup>40</sup> § 336 StGB. Urzędnik, a także sędzia polubowny, który prowadząc lub rozstrzygając sprawę prawną, umyślnie nagina prawo na korzyść albo na niekorzyść jednej ze stron, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 5. Od zmiany numeracji wprowadzonej ustawą z dnia 18 sierpnia 1997 r. § 339 (zamiast § 336) StGB stanowi: „Naginanie prawa. Sędzia, inny funkcjonariusz lub sędzia polubowny, który prowadząc lub rozstrzygając sprawę prawną popełnia nagięcie prawa na korzyść albo niekorzyść jednej ze stron, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat pięciu”.

prawo z zamiarem bezpośrednim, nie zaś tylko z zamiarem ewentualnym<sup>41</sup>. Dowiedzenie sędziom III Rzeszy zamiaru bezpośredniego naginania prawa, do czego konieczne było ustalenie, że świadomie i z wolą, tj. wiedząc i chcąc, realizowali oni znamiona prawniczego czynu zabronionego, którego skutkiem było uśmiercenie skazańca, uznano za jurystycznie niemożliwe. Równocześnie przyjęto jako zasadę slogan głoszący: „To, co wówczas było prawem, nie może być dziś bezprawiem” (*Was damals Recht war, kann doch heute kein Unrecht sein*)<sup>42</sup>.

Radbruch, dostrzegając, że jego teza została użyta do uwolnienia od odpowiedzialności sędziów III Rzeszy, pisał: „Czyżby rzeczywiście wszystkie dobre duchy opuściły niemiecki naród, włącznie ze sprawcami, że im nigdy nie przyszło na myśl, iż pomimo formy prawnej rozkazów Führera chodziło w istocie o ustawowe bezprawie?”<sup>43</sup>. Uwaga ta została jednakże całkowicie zignorowana<sup>44</sup>.

Paradoks historyczno-prawny polegał na tym, że sędziowie skazujący Polkę na karę śmierci nagieśli prawo uznając, że wystarczy przypisanie oskarżonej zamiaru ewentualnego popełnienia zarzucanego jej przestępstwa. Natomiast, gdy sami zostali skonfrontowani z zarzutem popełnienia sędziowskiego przestępstwa nagieścia prawa, przyjęli, jako zasadę, że zamiar ewentualny nie jest wystarczający dla stwierdzenia uczynionego przez nich karalnego bezprawia.

---

<sup>41</sup> W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 85.

<sup>42</sup> M. Görtemaker, *In eigener Sache. Das BMJ und Seine Beiträge zur Aufarbeitung der NS-Vergangenheit*, w: *Die Rosenburg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, red. M. Görtemaker, Ch. Safferling, Bonn 2013, s. 35; U. Herbert, *Justiz und NS-Vergangenheit in der Bundesrepublik 1945–1950*, w: *ibidem*.

<sup>43</sup> Cyt. za: I. Müller, *Furchtbare Juristen*, s. 277.

<sup>44</sup> Obowiązujący stan prawny odnośnie do sędziów naginających prawo przedstawiono w: W. Kulesza, *Sędziowskie naginanie prawa w świetle niemieckiego prawa karnego*, w: *Artes Serviunt Vitae Sapientia Imperat. Proces karny sensu largo. Rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzycyka z okazji 70. Urodzin*, red. J. Kasiński, A. Małolepszy, P. Miształ, R. Olszewski, K. Rydz-Sybilak, D. Świecki, Warszawa–Łódź 2019, s. 646 i n.



4.2. Jeśli na czyny sędziów i prokuratorów sondergerichtu i ministerialnych urzędników spojrzeć przez pryzmat zasad odpowiedzialności określonych w wyroku z dnia 4 grudnia 1947 r. amerykańskiego Trybunału Wojskowego, który w Norymberdze osądził 14 prawników III Rzeszy, to decyzje odnośnie do skazanej Polki należy określić w kategoriach zbrodni przeciwko ludzkości. O prawnikach tych napisano w uzasadnieniu wyroku skazującego: „Oskarżeni twierdzą, że nie można uznać ich za winnych, ponieważ ich postępowanie mieściło się w ramach niemieckich ustaw i rozporządzeń i miało je za podstawę. W odniesieniu do zbrodni przeciwko ludzkości ustawa nr 10 Rady Kontroli Niemiec<sup>45</sup> przewiduje ich karalność bez względu na to, czy zachowania, przez które zostały popełnione, naruszają albo nie naruszają ustawy wewnętrzne kraju, gdzie miały miejsce (art. II, c)”<sup>46</sup>.

Do jurystów Sądu Specjalnego in Toruniu można i trzeba odnieść sformułowanie norymberskiego Trybunału: „ponad wszelką rozsądną wątpliwość wynika z materiału dowodowego”, że oskarżona została skazana nie dlatego, że popełniła przestępstwo, lecz z tego powodu, że była Polką, czemu dał wyraz także prokurator generalny Bode. Zasady norymberskiego procesu prawników zostały jednakże w Republice Federalnej odrzucone, jako akt „sprawiedliwości zwycięzców i odwetu” („*Sieger- und Vergeltungsjustiz*”)<sup>47</sup>.

## 5. Denazyfikacja

Na mocy dyrektywy Rady Kontroli Niemiec nr 24 z 12.01.1946 r. postępowaniu denazyfikacyjnemu podlegali urzędnicy III Rzeszy,

---

<sup>45</sup> Ustawa nr 10, art. II c: „Zbrodnie przeciw ludzkości, przemoc i przestępstwa, włącznie z następującymi, lecz niewyczerpującymi przykładami: mord, wytępienie, obracanie ludzi w niewolników, przymusowe deportacje, pozbawienie wolności, tortury, zgwałcenia i inne czyny nieludzkie, dokonane na ludności cywilnej; prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych [...]”.

<sup>46</sup> Szerzej: W. Kulesza, *Crimen laesae*, s. 41 i n.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 44.

w tym nadburmistrzowie, burmistrzowie, sędziowie sondergerichtów, prokuratorzy tych sądów i prokuratorzy generalni. Nie są znane postępowania denazyfikacyjne w sprawach sędziów Sądu Specjalnego w Toruniu. Przypuszczać można, że nie stanowiły one przeszkody w ich powojennych karierach. W urzędowej publikacji z 1962 r. Waldemar von Grosschopff figurował jako *Oberlandesgerichtsrat*, a Friedrich Deike jako *Amtsgerichtsrat* – obaj w Hamm<sup>48</sup>.

Przedstawione na wstępie postępowanie denazyfikacyjne w sprawie nadburmistrza Jakoba przeprowadzone zostało w formie rozprawy, w obliczu widocznych dla wszystkich dowodów jego czynu, jakim było spalenie synagogi i przyległego do niej domu. Przebieg zdarzeń opisywali szczegółowo naoczni świadkowie. Postępowania denazyfikacyjne prawników miały natomiast charakter formalny, prowadzone były bez rozprawy, w oparciu o dokumenty, wśród których nie było analiz prawnych treści ich zbrodniczych wyroków. Prawnicy ci wspierali się wzajemnie, wystawiając sobie wybielające ich przeszłość zaświadczenia. Przebieg postępowania w stosunku do Kurta Bodego, który w opisaney powyżej sprawie odmawiał Polsce ułaskawienia, słowami „zwłaszcza, że chodzi o Polkę”, zbadał szczegółowo Dieter Schenk. W swej roli prokuratora generalnego w Gdańsku „Bode – zabójca z za biurka – czterdzieści osiem razy użył w 1942 r. formuły «niechaj sprawiedliwości stanie się zadość», rekomendując w ten sposób Ministerstwu Sprawiedliwości, by odstąpiło od ułaskawienia”<sup>49</sup>. Według opinii kolegów prawników, przedłożonej w postępowaniu denazyfikacyjnym, „był on szlachetną

---

<sup>48</sup> W. Lemiesz, *Paragraf i zbrodnia*, s. 86. Autor podaje te informacje, przywołując jako ich źródło oficjalną publikację: *Handbuch der Justiz. Die Träger und Organe der rechtsprechender Gewalt in der Bundesrepublik Deutschland*, red. J.H. Reinartz, Hamburg–Berlin 1962. Nie zdołano ustalić powojennych losów Breiera (o nieznanym imieniu) – przewodniczącego jako *Landgerichtsdirektor* składowi sądowemu, który skazał Polkę. Lemiesz błędnie podaje jego nazwisko: „Breyer”. Ibidem. Należy podkreślić, że „Breier” orzekający w Toruniu, nie jest tożsamy z Johannesem Breyerem orzekającym w Poznaniu – były to różne osoby.

<sup>49</sup> D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, Gdańsk 1999, s. 176. Autor zaznacza, że ustalenie to opiera się na niepełnych dokumentach, ponieważ na liście wyroków wykonanych w 1942 r., sporządzonej przez prokuratora generalnego, figurują 154 egzekucje. Wzrastająca liczba skazań na karę śmierci spowodowała, że 28 maja 1942 r.

osobistością, stojącą ponad wszelką narodowosocjalistyczną bezduszością” i dlatego uznano go za „nieobciążonego”<sup>50</sup>. Zawodową karierę zakończył jako wiceprezes Hanzeatyckiego Sądu Krajowego w Bremie<sup>51</sup>. Denazyfikacja w odniesieniu do jurystów III Rzeszy nie oznaczała stosowania do nich realnych środków pokutnych, które uniemożliwiłyby im powrót do instytucji wymiaru sprawiedliwości i ministerstwa. Zakończona została w 1951 r.

## 6. Sędzia sondergerichtu przed sądem

6.1. Paradoksem historyczno-prawnym jest, że to w komunistycznych Niemczech Wschodnich w 1961 r. został przeprowadzony, niebudzący zastrzeżeń co do zasad prawych, na których się opierał, proces karny przeciwko sędziemu sondergerichtu III Rzeszy<sup>52</sup>. Oskarżonym i skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Schwerinie z dnia 14 kwietnia 1961 r. na karę ośmiu lat pozbawienia wolności był Johannes Breyer – *Landgerichtsrat*, członek składu orzekającego sądu specjalnego w Poznaniu<sup>53</sup>. Kwalifikacja prawnokarna współdziałania sędziego Breyera w ferowaniu wyroków śmierci, przyjęta przez sąd w Schwerinie, negowała co do zasady zarówno potrzebę, jak i możliwość oceny jego zachowania w kategoriach naginania prawa (§ 336 StGB) i oparta została bezpośrednio na treści § 211 StGB<sup>54</sup>.

---

prawo ułaskawiania Polaków i Żydów przekazano Forsterowi, który w praktyce zdał się w tych sprawach na prokuratora generalnego Bodego. Ibidem, s. 178.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 223, 224.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 229.

<sup>52</sup> O ściganiu w NRD prawników III Rzeszy i gwałcących podstawowe zasady prawa procesach w Waldheim: W. Kulesza, *Crimen laesae*, s. 47 i n.

<sup>53</sup> *Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB, Strafrechtliche Verantwortlichkeit faschistischer Blutrichter*, BG Schwerin, Urteil vom 14. April 1961 – 1 BS 126/60, „Neue Justiz“ 1961, nr 11, s. 394 i n. Z niewiadomych przyczyn w opublikowanym wyroku nie podano imienia i nazwiska skazanego.

<sup>54</sup> § 211 StGB z 1871 r.: „Kto umyślnie człowieka zabija, ten w razie gdy wykonał czyn ten z zastanowieniem, ulegnie za morderstwo karze śmierci”.

Przeprowadzona argumentacja rozpoczynała się od następująco sformułowanego twierdzenia: „Każda próba przedstawienia orzeczeń karzących śmiercią wydanych przez Sondergericht Posen i w ogóle przez sądy specjalne, jako zgodnych z ustawą i przez to zgodnych z prawem, ponieważ opierały się one na istniejących ustawach, każda próba ograniczenia karalności wydawania takich orzeczeń do przypadków, w których wychodzą ponad treść nazistowskich dyrektyw mordowania, w negatywnym kierunku naginając prawo (*Rechtsbeugung*), jest pozbawiona wszelkiej podstawy prawnej, a przede wszystkim moralnej. Tego rodzaju próba prowadzi do bezprzykładnego szydzenia z ofiar krwawego wymiaru sprawiedliwości”<sup>55</sup>. Dalej stwierdził sąd, że oskarżony jako członek składów orzekających, dopuścił się pomocnictwa do dokonanego morderstwa w 60 przypadkach i pomocnictwa do usiłowanego morderstwa w 11 przypadkach, w których brak dokumentów potwierdzających stracenie skazanych z jego udziałem.

Pominięcie w prawnokarnej kwalifikacji czynów oskarżonego sędziego kwestii naginania prawa (§ 336 StGB) w treści wyroków skazujących na karę śmierci czyniło zbędnym ustalenie, czy jego zachowaniu towarzyszył zamiar bezpośredni albo tylko ewentualny popełnienia sędziowskiego czynu zabronionego. Rację dla takiego rozumowania o sędziowskich zbrodniach uzasadniono następująco: „Spowodowanie śmierci człowieka przez sądowe skazanie dokonane przez zastosowanie sprzecznych z prawem narodów, zbrodniczych norm państwa Hitlera jest bezprawne zarówno w rozumieniu prawa narodów, jak i w świetle niemieckiego prawa karnego i kwalifikuje się jako morderstwo – zamierzone zabójstwo popełnione dla urzeczywistnienia faszystowskiej polityki wytępienia i jako takie wynika z niskich motywów, w sensie § 211 StGB”<sup>56</sup>. Podano, że w przypadkach wyroków zapadłych z udziałem Breyera Sąd Spe-

---

Ustawa z 04.09.1941 r. nadała temu przepisowi brzmienie: „§ 211(I). Morderca podlega karze dożywotniego pozbawienia wolności. (II) Mordercą jest, kto zabija z niskich pobudek lub ze szczególnym okrucieństwem lub przy użyciu niebezpiecznych środków lub żeby inny czyn karalny umożliwić lub ukryć”.

<sup>55</sup> *Rechtsprechung – §§ 211, 49 StGB*, s. 398.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

cialny w Poznaniu zajmował „często i otwarcie” stanowisko, według którego „uśmiercenie (*Ausmerzung*) skazanego jest konieczne”<sup>57</sup>. Odnosiło się to także do dwóch wyroków wydanych na podstawie zarządzenia Führera, które zostaną poniżej przedstawione.

6.2. Pierwszy wyrok z udziałem Breyera, jako członka składu *sondergerichtu*, skazujący na karę śmierci zapadł 11 lutego 1942 r. w sprawie Mieczysława Przychodskiego, który 26 stycznia 1942 r., będąc aresztowany przez policję i wykorzystany „do sortowania odzieży zebranej w ramach akcji zbiórki futer i rzeczy wełnianych, zabrał parę rękawiczek skórzanych i dwie pary wełnianych pończoch z zamiarem zatrzymania dla siebie tych przedmiotów”. Za podstawę skazania przyjęto przepis zarządzenia Führera o ochronie zbiórki rzeczy zimowych dla frontu z 23 grudnia 1941 r.<sup>58</sup>

Następny wyrok z udziałem sędziego Breyera w tej kategorii spraw wydany został 9 czerwca 1942 r. Skazanym był robotnik w niemieckich dobrach ziemskich, Wincenty Michalski, któremu inspektor tych dóbr polecił przewieźć konną furmanką stare materiały wełniane, zgromadzone w ramach zbiórki, do której Michalski dołożył także własne rzeczy wykonane z takiego materiału. Polak skazany został na karę śmierci za to, że zabrał z przewożonych rzeczy „jeszcze nadającą się do używania kamizelkę i dwie czapki z daszkiem”. Jako podstawę skazania przyjęto *Ziffer I Absatz 3 der PolenstrafrechtsVO*, uznając, że było to działanie „szkodzące niemieckiemu dobru narodowemu”, i dodając, że jakkolwiek chodziło o rzeczy wełniane, to zastosowano karę śmierci na zasadzie analogii do myśli przewodniej rozporządzenia Führera o ochronie zbiórki rzeczy zimowych dla frontu, które „zmuszało do stosowania takiej kary”<sup>59</sup>.

6.3. Uzasadnienie dla bezpośredniego stosowania do czynów prawników III Rzeszy przepisu § 211 StGB o zbrodni morderstwa sformułował Peter-Alfons Steiniger, odpowiadając na pytanie, „dlaczego [w DDR] krwawi sędziowie nie są karani za *Rechtsbeugung*, lecz za

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 397.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem.

morderstwo<sup>60</sup>. Autor konstatował, że „cały faszystowski terror był sprzeczny z prawem narodów, włącznie z tzw. prawem i wszystkimi swymi instytucjami służącymi bezprawiu”. W takim stanie rzeczy „nie chodzi o to, że w swej działalności krwawi sędziowie naginaliby **prawo**, ponieważ jako takie w ogóle nie istniało, lecz że posługiwali się oni okrutnym bezprawiem, urzeczywistniając bez sumienia wskazania Hitlera do popełniania najcięższych przestępstw”<sup>61</sup>.

Wykorzystanie wyroku zapadłego w NRD w sprawie sędziego Brevera, w politycznej kampanii przeciw Republice Federalnej<sup>62</sup>, w której chronieni byli „krwawi sędziowie” III Rzeszy, nie deprecjonuje tego judykatu, zasługującego na historyczną refleksję i prawniczy respekt.

## 7. Uwagi końcowe

7.1. Zastanawiając się nad mentalnością sędziów sądów specjalnych, zwrócić trzeba uwagę na to, że przysłani do okupowanej Polski, dopuszczali się przestępstw, instalując, się w „służbowych” mieszkaniach, z których policja wyrzucała mieszkańców, i świadomie, „z zamiarem bezpośrednim” przywłaszczali sobie całe ich mienie<sup>63</sup>. W swych rolach zawodowych natomiast sędziowie sondergerichtów karali śmiercią nawet za kradzież królika, uzasadniając to obłudnie potrzebą utrzymania niemieckiego porządku<sup>64</sup>.

---

<sup>60</sup> P.-A. Steiniger, *Zur Strafbarkeit faschistischer Menschlichkeitsverbrecher*, „Neue Justiz“ 1961, nr 9, s. 307 i n.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 314.

<sup>62</sup> Braunbuch. *Kriegs- und Naziverbrechen in Der Bundesrepublik. Staat. Wirtschaft. Verwaltung. Armee. Justiz. Wissenschaft*, red. Nationalrat der Nationalen Front des Demokratischen Deutschland. Dokumentationszentrum der Staatlichen Archivverwaltung der DDR, Berlin 1965, s. 109.

<sup>63</sup> Przybyli do Łodzi 22.09.1939 r. sędziowie zajęli mieszkania w centrum miasta, z których „od ręki ewakuowano” żydowskich mieszkańców, nakazując im pozostawienie mebli, bielizny, naczyń i innych przedmiotów, a polskie służące przypisano do lokali jako „żywy inwentarz”. H. Schlüter, „...für die Menschlichkeit“, s. 56.

<sup>64</sup> Sondergericht w Grudziądzu skazał *zum Tode*: Bolesława R. za kradzież królika i niedowiedzione mu stawianie oporu; R. Beinarowitz, *Anmerkung*, „Neue Justiz“ 1982, nr 1.

Podczas badania wyroków ferowanych na podstawie rozporządzenia Führera o ochronie zbiórki rzeczy zimowych dla frontu powstaje pytanie, czy sędziowie wierzyli, że żołnierz Wehrmachtu, gdy otrzyma w ramach zimowej pomocy szykowny damski żakiet i czapkę z daszkiem, to w takim stroju zwycięsko stawi pod Moskwą czoła sowieckiej kontrofensywie. Chcąc wyjaśnić rzeczywistą motywację sędziów, zauważyć trzeba, że zarządzenie to było pierwszym od wybuchu wojny komunikatem, nadanym przez niemieckie radio, z którego jednoznacznie wynikało, że załamała się ofensywa i na froncie wschodnim niezwykły dotąd Wehrmacht poniósł klęskę. Do tego czasu pełne emfazy propagandowe komunikaty radiowe głośiły o triumfach Wehrmachtu na wszystkich kierunkach natarcia. Sędziowie, słuchający w niemieckim radiu komunikatów o nagłej potrzebie wszelkiej cywilnej odzieży dla sparaliżowanego rosyjską zimą wojska, zaczęli się obawiać, że sami mogą znaleźć się w równie dramatycznym położeniu. Ferując drakońskie wyroki, chcieli wykazać swą niezbędną w walce *Im Namen des Deutschen Volkes!* – jak zaczynało się każde ich orzeczenie. Tą drogą pragnęli uniknąć powołania do służby w Wehrmachcie. Jako sędziowie pierwszej linii wykazywali większą gorliwość w karaniu od pracowników berlińskiego Ministerstwa Sprawiedliwości. Przyjąć przeto można, że karząc, kierowali się nie tyle „zdrowym poczuciem narodowym”, ile „chorym instynktem samozachowawczym”. Byli wśród nich także, rzec by można, „jurystyczni psychopaci”, czerpiący samozadowolenie z dręczenia mieszkańców okupowanego kraju<sup>65</sup>.

7.2. Po wojnie juryści III Rzeszy nie tylko uniknęli odpowiedzialności za popełnione sądowe zbrodnie, lecz także uznani zostali za doświadczonych, wysoce przy tym kompetentnych i dlatego przydatnych w państwie prawnym. Manfred Görtemaker i Christoph

---

<sup>65</sup> Trudno inaczej objaśnić wydany 24 kwietnia 1942 r. przez sędziów sondergerichu w Poznaniu wyrok nakazujący ukaranie trzema miesiącami obozu karnego 15-letniej Polki za posiadanie ukrytej karteczki z czterema zdaniami, z których jedno głośiło: „dawać futra i kożuchy, żeby niemieccy żołnierze mogli ogrzać swe zimne dupy”. Wyrok opublikował K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*, Poznań 1952, s. 370 i n.

Safferling w swym wnikliwym studium piszą, że wśród wielu przyczyn tego stanu rzeczy była i pozostaje ponadczasowa, techniczna sprawność i zdolność prawników jako takich do dostosowania się do zmieniającej się władzy. „Rzemieślnicze” umiejętności prawników sprawiają, że nie angażując swych sumień, szybko dostosowują się oni do nowych politycznych realiów. Jako „technicy władzy” zapewniają umocnienie jej panowania i stabilizację. W strukturze władzy pełnią centralną funkcję, współdziałają w formułowaniu przepisów prawa, nie ponosząc przy tym bezpośredniej politycznej odpowiedzialności za ich treść. Prokuratorzy i sędziowie wdrażają to ustanowione prawo zgodnie ze swymi kompetencjami, z wewnętrznym przekonaniem, pragmatyczną wolą kariery lub pod wpływem nacisku na dopasowanie się do aktualnych realiów<sup>66</sup>. Jeżeli w swych rolach zawodowych dopuszczają się aktów bezprawia, to potrafią sobie zapewnić, że nie poniosą odpowiedzialności za nie, także wtedy, gdy zmienia się system polityczny państwa, któremu uprzednio służyli. Z perspektywy współczesności nasuwa się pytanie: czy są to zawodowe prawnicze cechy, historycznie niezmiennie?

## STRESZCZENIE

Okupacyjny nadburmistrz  
i sędziowie Sądu Specjalnego w Toruniu  
(czyli o paradoksach historyczno-prawnych)

Okupacyjny nadburmistrz Torunia otrzymał swoje stanowisko za zorganizowanie spalenia synagogi i domu jej dozorca w Fürth, w „noc kryształową” (9/10.11.1938 r.). Skazujący Polaków na karę śmierci sędziowie Sądu Specjalnego w Toruniu, wykazywali się większym okrucieństwem od urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości w Berlinie. Sędziowie tego sądu skazali na karę śmierci Polkę, której niemiecki żołnierz podarował damski zakiet. Polka nie wiedziała, że ubranie to zostało wcześniej skradzione spośród rzeczy przeznaczonych do wysyłki na front wschodni. Pomimo to sędziowie sądu specjalnego uznali ją za winną umyślnej zbrodni. W Ministerstwie Sprawiedliwości w Berlinie zamieniono karę śmierci na 10 lat obozu

---

<sup>66</sup> M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg*, s. 453.



karnego, którego Polka nie miała szansy przeżyć. Sędziowie III Rzeszy nie ponieśli odpowiedzialności karnej w Niemczech Zachodnich. Tłumaczyli się, że wydając wyroki śmierci stosowali obowiązujące wówczas prawo.

**Słowa kluczowe:** Toruń; II wojna światowa; niemiecki Sąd Specjalny (Sondergericht) w Toruniu; kara śmierci; zbrodnia sądowa; denazyfikacja

## SUMMARY

City mayor in times of occupation  
and judges of the Special Court in Toruń  
(i.e. about historical and legal paradoxes)

During occupation the post of the mayor of city of Toruń was awarded for organizing the burning of the synagogue and the house of its caretaker in Fürth, on "Kristallnacht" (Nov. 9–10, 1938). The judges of the special court in Toruń who sentenced Poles to death were more cruel than officials of the Ministry of Justice in Berlin. The judges of this court sentenced to death a Polish woman, to whom a German soldier had given a woman's jacket. The Polish woman did not know that this jacket had previously been stolen from among the items intended for shipment to the Eastern Front. Nevertheless, the judges of the Sondergericht found her guilty of an intentional crime. In the Ministry of Justice in Berlin, the sentence of death was changed to 10 years of a prison camp, which a Polish woman had no chance to survive. The judges of the Third Reich were not criminally responsible in West Germany. They explained that they used the law in force at that time when issuing death sentences.

**Keywords:** Toruń; World War II; German Special Court (Sondergericht) in Toruń; capital punishment; judicial crime; denazification

## BIBLIOGRAFIA

- Beinarowitz R., *Anmerkung*, „Neue Justiz“ 1982, nr 1.  
*Braunbuch. Kriegs- und Naziverbrechen in Der Bundesrepublik. Staat. Wirtschaft. Verwaltung. Arme. Justiz. Wissenschaft*, red. Nationalrat der Nationalen Front des Demokratischen Deutschland. Dokumentationszentrum der Staatlichen Archivverwaltung der DDR, Berlin 1965.  
Dalcke A., *Strafrecht und Strafverfahren*, Berlin–München 1940.

- Frank N., *Bruder Norman! „Mein Vater war ein Naziverbrecher, aber ich liebe ihn“*, Bonn 2013.
- Frank N., *Der Vater. Eine Abrechnung*, München 1991.
- Frank N., *Dunkle Seele, Feiges Maul. Wie skandalös und komisch sich die Deutschen beim Entnazifizieren reinwaschen*, Bonn 2017.
- Frank N., *Meine Deutsche Mutter*, München 2005.
- Frei N., *Vergangenheitspolitik. Die Anfänge der Bundesrepublik und die NS-Vergangenheit*, München 1996.
- Friedrich J., *Freispruch für die Nazi-Justiz. Die Urteile gegen NS-Richter seit 1948. Eine Dokumentation*, Berlin 1998.
- Görtemaker M., *In eigener Sache. Das BMJ und Seine Beiträge zur Aufarbeitung der NS-Vergangenheit*, w: *Die Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, red. M. Görtemaker, Ch. Safferling, Bonn 2013.
- Görtemaker M., Safferling Ch., *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016.
- Herbert U., *Justiz und NS-Vergangenheit in der Bundesrepublik 1945–1950*, w: *Die Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, red. M. Görtemaker, Ch. Safferling, Bonn 2013.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Kulesza W., *Demonstracja. Blokada. Strajk. Granice wolności zgromadzeń i strajku w polskim prawie karnym na tle prawa niemieckiego*, Łódź 1991.
- Kulesza W., *Noc kryształowa w Rzeszy („Reichskristallnacht”) 9/10 listopada 1938 r. w świetle postępowań denazyfikacyjnych* (w druku).
- Kulesza W., *Polacy wpisani na volkslistę a obowiązek służby w Wehrmachcie w świetle wyroków Sądu Specjalnego w Toruniu*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2018, t. XXIII.
- Kulesza W., *Sąd Specjalny (Sondergericht) w Łodzi*, w: *Gmach i jego tajemnice. Sąd Okręgowy w Łodzi. 1917–2017*, Łódź 2017.
- Kulesza W., *Sędziowskie naginanie prawa w świetle niemieckiego prawa karnego*, w: *Artes Serviunt Vitae Sapientia Imperat. Proces karny sensu largo. Rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasz Grzegorzycyka z okazji 70. urodzin*, red. J. Kasiński, A. Małolepszy, P. Misztal, R. Olszewski, K. Rydz-Sybilak, D. Świecki, Warszawa–Łódź 2019.
- Lemiesz W., *Paragraf i zbrodnia*, Warszawa 1963.
- Müller I., *Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz*, München 1989.

- Pätzold K., *Reichskristallnacht*, w: *Enzyklopädie des Nationalsozialismus*, red. W. Benz, H. Graml, H. Weiß, München 1998.
- Pospieszalski K. M., *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*, Poznań 1952.
- Rosenburg – *Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości Niemiec w cieniu narodowosocjalistycznej przeszłości*, tłum. M. Balczyk, Berlin 2019.
- Rüthers B., *Die Gesetzgebung – Vom „Dritten Reich“ zur Bundesrepublik Deutschland. Vierzehn Hypothesen*, w: *Die Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Vergangenheit – eine Bestandsaufnahme*, red. M. Görtemaker, Ch. Safferling, Bonn 2013.
- Schenk D., *Albert Forster, gdański namiestnik Hitlera*, Gdańsk 2002.
- Schenk D., *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Kraków 2009.
- Schenk D., *Hans Frank: Hitlers Kronjurist und Generalgouverneur*, Frankfurt am Main 2006.
- Schenk D., *Hitlers Mann in Danzig. Gauleiter Forster und die NS-Verbrechen in Danzig-Westpreußen*, Bonn 2000.
- Schenk D., *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, Gdańsk 1999.
- Steiniger P.A., *Zur Strafbarkeit faschistischer Menschlichkeitsverbrecher*, „Neue Justiz“ 1961, nr 9.
- Waszczyński J., *Z działalności hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Łodzi (1939–1945)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1972, t. XXIV.

